

Jestem Eugeniusz Romer i nazywają mnie „Geografem trzech epok”

TAK CAŁKIEM POWAŻNIE...

do prof. Stanisława Grabskiego w Rydze 1920 roku mówiłem...

„Panie kolego, nie wierzę, że wróci Pan do nauki, gdyż polityka psuje dobre obyczaje i z prawdą się zawsze kłóci, z polityki do czystej nauki nie ma powrotu, bo nauka to poszukiwanie prawdy!”

zawsze wiedziałem, że...

„Rzut oka na mapę Europy wskazuje, że Polska to wielka rzecz”
niestety...

„Straciłem wiarę, że w polityce rzeczowe rozstrzygają względy”



Z HISTORII MOJEGO ŻYCIA...

- * Urodziłem się 3 lutego 1871 roku we Lwowie i wywodzę się ze staropolskiej, intelektualnej rodziny szlacheckiej Romerów rozsianej gęsto na Podkarpaciu.
- * Mój ojciec Edmund był od 1879 roku zastępcą starosty w Krośnie, gdzie spędziłem wczesne dzieciństwo.
- * od 1881 roku wraz ze starszym bratem Janem zamieszkałem na stacji w Jasle i rozpocząłem naukę w tamtejszym C.K. Gimnazjum, później naukę kontynuowałem w Nowym Sączu.
- * Świadectwo dojrzałości gimnazjum klasycznego otrzymałem w Nowym Sączu w 1889 roku.
- * Studia uniwersyteckie w zakresie historii, geologii, geografii, meteorologii odbyłem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, w Halle n/Saawą i we Lwowie
- * W 1894 roku obroniłem doktorat z filozofii we Lwowie
- * W 1895 roku zdałem bardzo trudny egzamin nauczycielski. Ojciec mówił mi, że zagwarantuje mi statą posadę i emeryturę!
- * Studiowałem dodatkowo w Wiedniu u prof. Albrechta Pencka glaciologię, w Berlinie u prof. Ferdinanda von Richthofena geologię oraz odbyłem tam praktyki meteorologiczne pod kierunkiem Richarda Assmanna i Arthura Bersona. To naukowo dla mnie był bardzo dobry czas.



- * W 1899 roku obroniłem dysertację habilitacyjną we Lwowie, ale miałem ciągle potrzebę dokształcania się, już nawet jako profesor. Postanowiłem wyjechać więc do Lozanny, gdzie pod okiem prof. Maurice'a Lugeon'a studiowałem tektonikę i morfologię.
- * w 1899 roku ożeniłem się z Jadzią Rossknecht, córką współzałożyciela i dyrektora browaru w Okocimiu, więc bardzo miło wspominać spotkania u teściów. Urodziła mi dwóch synów o wybitnie ścisłym umyśle – Witolda, który został później profesorem Politechniki Wrocławskiej i Edmunda późniejszego profesora Politechniki Śląskiej.
- * w młodości odbyłem szereg podróży badawczych, poświęconych przede wszystkim problemom rzeźby lodowcowej w Alpach, Pirenejach, Norwegii. Byłem w Górach Skalistych oraz odwiedziłem znane ośrodki uniwersyteckie m.in. w Paryżu (Sorbona), Strassburgu, Cambridge, Oxfordzie, Londynie, Pradze, Tokio, a za Oceanem – Harvard University w Newtowne czy nowojorskie Columbia University.
- * Główną dziedziną moich zainteresowań, której oddałem się w późniejszym czasie była jednak kartografia, którą oparłem na gruntownie ukształtowanej wiedzy z zakresu różnych dyscyplin geograficznych.
- * W 1908 roku wydałem „Mały Atlas Geograficzny” składający się z 10 map hipsometrycznych przedstawiających pierwszą hipsometryczną syntezę kuli ziemskiej. Opracowałem ją w jednolitej projekcji i zastosowałem izohipsy w różnych kolorach. Ta publikacja sprawiła, że zaczęto mnie dostrzegać w szerokich kręgach naukowych.
- * W 1910 roku zostałem zaproszony i uczestniczyłem w wielkiej wyprawie badawczej Uniwersytetu Lwowskiego w Góry Sichote-Alin i dalej podróżowaliśmy dookoła Azji.
- * Podczas I wojny światowej wyjechałem do Wiednia, gdzie oddałem się tworzeniu jednego z najważniejszych dzieł mojego życia, „Geograficzno-statystycznego atlasu Polski” (1916 r.).
- * W latach 1918–1919 kierowałem biurem geograficznym polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu. Nie myślałem, że wydanie w Wiedniu przeze mnie Atlasu w 1916 r. będzie miało tak ogromne znaczenie dla przyszłych pertraktacji pokojowych w Europie.
- * W 1920 roku byłem ekspertem w rokowaniach kończących wojnę polsko-bolszewicką w Rydze.





* Zaangażowałem się w 1920 roku w prace związane z plebiscytami na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz na Górnym Śląsku w 1921 roku.

* W 1929 roku w wieku 58 lat przeszedłem jako profesor Uniwersytetu Lwowskiego na wcześniejszą emeryturę.

* W latach 1921-1939 wydawałem we Lwowie atlasy, w których drukowaliśmy przeszło 250 map, które pieczętowicie przygotowywane w założonym przez siebie Instytucie Kartograficznym trafiły do szerszego grona odbiorców dzięki wydawnictwu kartograficznemu „Atlas” (później „Książnica-Atlas”).



- * Podczas II wojny światowej, po zajęciu w 1941 roku Lwowa ukrywałem się w klasztorze Ojców Zmartwychwstańców przy ul. Piekarskiej we Lwowie. Uniknąłem w ten sposób losu kilkudziesięciu lwowskich profesorów i moich przyjaciół bestialsko pomordowanych przez hitlerowców. To, że trafiłem właśnie w to miejsce było zupełnie przypadkowe, bowiem mój stosunek do wiary był raczej obojętny, a do niektórych zasad i postępowania Kościoła nawet krytyczny. *„Rzuciłem całą olbrzymią, zaawansowaną pracę moją i bez cienia żalu zabrałem się do pracy duchowej, zdobyłem z wiarą i nadzieją pokój, o którym nigdy nie śniłem, i dziś jestem daleko zaawansowany w zupełnie innej, w każdym calu, w atmosferze tajemników religijnych pogrążonej pracy”.*
- * Był taki czas, kiedy zapragnąłem nawet przyjąć święcenia kapłańskie, ale na propozycję rządu polskiego w Londynie zgodziłem się na przerzut drogą lotniczą do Anglii, gdzie ostatecznie nie dotarłem...
- * Chcieli zrobić ze mnie kandydata na stanowisko Prezydenta RP na uchodźstwie, jednak po przerzucie przez organizację podziemną do Warszawy lekarze, ze względu na stan mojego zdrowia kategorycznie mi tego zabronili. Pozostałem więc w stolicy pod nazwiskiem Edmund Piotrowski, gdzie przeżyłem Powstanie Warszawskie i gehennę obozu pruszkowskiego, z którego wyciągnęła mnie Ania Romer-Pannenkowa, moja bratanica, która pracowała w sanitarnej służbie obozu.
- * Po II wojnie światowej objąłem katedrę geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz kierownictwo krakowskiego Instytutu Geograficznego.
- * Swoją interdyscyplinarną wiedzę wykorzystywałem również w pracach na temat ewolucji krajobrazu pod wpływem działania wód i sieci rzecznej.

* Intensywnie współpracowałem także w dziedzinie kartografii z otwartą ponownie Książnicą-Atlas we Wrocławiu, wznowiając nowe wydania Małego Atlasu Geograficznego czy przygotowywałem do druku Atlas Geograficzny Świata...



WYDAWNICTWO
KSIĄŻNICA - ATLAS

Eugeniusz Romer umiera 28 stycznia 1954 roku i zostaje pochowany w Krakowie na Salwatorze. Był autorem ponad 400 prac naukowych, członkiem wielu komisji przewodów doktorskich patronem 12 habilitacji. w 2018 roku „Atlas, mapa i rękopisy Eugeniusza Romera związane z jego działalnością w procesie kształtowania granic Polski (1916–1920)” zostały wpisane na Polską Listę Krajową Programu UNESCO Pamięć Świata i są przechowywane w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. w 2021 roku obchodzono 150. urodziny ojca polskiej kartografii a nawiązując do prac i osiągnięć profesora naukowcy z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, przy współpracy z Biurem Programu „Niepodległa”, zrealizowali wielopłaszczyznowy projekt pt. „Geograficzno-Polityczny Atlas Polski. Polska w świecie współczesnym: Perspektywa 2022”.

A TAK WSPOMINAJĄ PROFESORA JEGO UCZNIOWIE...

„Profesor Romer miał w całym tego słowa znaczeniu poglądy demokratyczne. Polski patriotyzm Romera nigdy nie był zasklepiony w ramach jakiegokolwiek elitarniej klasy. Przeciwnie, buntował się przeciw „wysoko urodzonym. Ze swoim pochodzeniem szlacheckim kojarzył obowiązki, a nie przywileje, szacunek dla innych wynikał z ich osobistej wartości, a nigdy z pochodzenia, Od tych „wysoko urodzonych” wymagał znacznie więcej.”

prof. Adam Zaleski

„Miał jakiś szczególny, wręcz magiczny, wpływ na ludzi... był czymś stale zaaferowany, niespokojny, niecierpliwy, kapryśny... Mówił wiele, trafiał w sedno rzeczy, lecz wszystko jakby przesiewał przez sito własnych odczuć i wyobrażeń... Romer ponad naukę stawiał sprawy społeczne, sprawy narodu i państwa. Był patriotą wielkiego formatu... Całą swoją wiedzę geograficzną oddawał społeczeństwu...”

prof. Alfred Jahn

„Romera jako pedagoga cechował przede wszystkim entuzjazm dla poruszanych i wykładanych problemów, którymi potrafił „zarazić” słuchaczy. Dotyczyło to wykładów, do których czasem nawet się nie przygotowywał...”

prof. Jan Ernst